

Zaginiony Boeing 777 spadł do oceanu

25 marca 2014

Od 16 dni trwały poszukiwania samolotu Boeing 777-200. Cały świat patrzył z niedowierzaniem na nieudane próby znalezienia samolotu z 239 osobami na pokładzie. Wygląda na to, że ta epopeja dobiega końca. Już od kilku dni docierają informacje, że na kolejnych zdjęciach satelitarnych można zauważyć szczątki dryfujące w południowej części Oceanu Indyjskiego. Mogą to być pozostałości poszukiwanego statku powietrznego.

Malezyjski premier, Najib Tun Razak, oświadczył, że najnowsze zdjęcia satelitarne udostępnione przez brytyjską prywatną firmę Inmarsat, wskazują, że feralny lot MH370 zakończył się w oceanie. Mimo, że nie zostało to powiedziane wprost, ale wszystko wskazuje na to, że samolot rozbił się o powierzchnię wody.

Dryfujące szczątki wypatrzyły już satelity australijskie, chińskie, francuskie i brytyjskie, ale nikt nie zdołał jeszcze wyłowić czegokolwiek, co mogłoby potwierdzić z czym mamy do czynienia. Oświadczone, że dzisiaj opinia publiczna usłyszy więcej szczegółów na ten temat.

Być może dowiemy się dlaczego zaginiony samolot zamiast do Pekinu obrał kurs na Antarktydę, bo w tym właśnie kierunku podążał. Jeśli ustalona lokalizacja domniemanej katastrofy się potwierdzi, konieczne będzie jeszcze udzielenie odpowiedzi na podstawowe pytanie: co tam się stało?

Sprawa nadal jest bardzo tajemnicza, a niektórzy sugerowali już kilka dni temu, że wkrótce cudownie pojawią się szczątki, bo komuś zależy, żeby zamknąć już ten temat, a światowa opinia publiczna domaga się wyjaśnień.

Autor: Admin ZnZ

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)